Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII Niedziela 29 sierpnia 1937 r. Nr. 237

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa Zł. 2.50

Tysiące ofiar bombardowania

3 miliardy jen kosztuje Japonię wojna

TOKIO, 28.8. Nowe kredyty dodatkowe, przeznaczone na kampanię chińską mają wynosić 2.44 miliardy jenów. Poprzednie przyznane kredyty dodatkowe sięgają sumy 556 mlionów jenów.

W japońskich sferach wojskowych utrzymują, że walki w Chinach będą niezwykle zaciekłe i przeciągną się do wiosny, a może nawet do przyszłej jesieni.

TOKIO, 28.8. „Asahi" pisze, iż rząd chiński postanowił prowadzić długotrwałą wojnę z Japonią, starając się o dyplomatyczne poparcie W. Brytanii i wojskową pomoc Zw. Sowieckiego.

Korespondent dziennika ... Czang-Kai-Szek zamierza doprowadzić do decydującej bitwy. W tym celu do Szanghaju zostały odwołane zmotoryzowane oddziały wojska chińskiego, — znajdujące się w Chinach północnych.

JAPOŃCZYCY POSUWAJĄ SIĘ NA POŁUDNIE

PEKIN, 28.8. Wojska japońskie, działające wzdłuż linii Pekin — Hankau, zajęły wyniosłości, położone na zachód od Liang-Siang. W akcji samoloty japońskie współdziałały z piechotą.

W SZANGHAJU

SZANGHAJ, 28.8. Piechota japońska z którą współdziałała marynarka, wypiera Chińczyków z zajmowanych stanowisk. Wojska japońskie zajęły Yin-Hang-Czan.

6000 OFIAR

SZANGHAJ, 28.8. 12 samolotów japońskich bombardowało wczoraj o godzinie 13 Nan-Tao, zrzucając znaczną ilość bomb o wiele większego niż dotychczas kalibru. Podczas dzisiejszego bombardowania dzielnicy Nantao, zginęło około 6000 ludzi. Na dworcu południowym wybuchły 4 bomby lotnicze, wskutek czego zabudowania i urządzenia kolejowe zostały silnie uszkodzone.

Atak nastąpił w chwili, gdy na dworcu znajdowały się tłumy uchodźców chińskich, oczekujących na pociąg w kierunku Hang-Czau. Cały dworzec, oraz najbliższa okolica, są zasłane trupami, przeważnie kobiet i dzieci.

PAKT CHIŃSKO SOWIECKI

SZANGHAJ, 28.8. Przed paru dniami zawarty został między Chinami a Rosją sowiecką pakt o nieagresji. Japońskie sfery polityczne utrzymują, że pakt ten zawiera tajną klauzulę, dotyczącą ścisłej współpracy między obydwoma państwami. Pakt ten ma się wzorować na podobnych paktach, zawartych między Rosją sowiecką a innymi państwami.

OSTRA NOTA ANGLII

LONDYN, 28.8. Nota dyplomatyczna zawierająca protest z powodu wypadku pod Szanghajem, zaprojektowana przez min. Edena i zaakceptowana na dłuższej konferencji przez premiera Chamberlaina, została wysłana w piątek wieczorem do Tokio.

Ton noty jest nadzwyczaj ostry i nie pozostawia żadnych wątpliwości, że rząd angielski traktuje wytworzoną sytuację nader poważnie.

HARAKIRI MŁODEGO LOTNIKA

TOKIO, 28.8. Japoński oficer lotniczy, który zaatakował samochód ambasadora Hugessena, popełnił harakiri.

Miał to być młody podporucznik, który dopiero niedawno uzyskał szlify oficerskie.

11 batalionów poddało się powstańcom

Chaos i rozprężenie w Walencji

SALAMANKA, 28.8. Według komunikatu kwatery głównej na froncie Santander oddziały wojsk powstańczych zajęły wczoraj po południu Santonę, gdzie poddało się 11 batalionów. Połączenia komunikacyjne pomiędzy Bilbao a Santander funkcjonują zupełnie normalnie. Na froncie aragońskim odparto z dużymi stratami wszystkie ataki wojsk rządowych.

Wiadomość, jakoby wojska rządowe znajdowały się blisko Saragossy, jest nieprawdziwa.

Na froncie aragońskim strącono 8 samolotów przeciwnika.

PARYŻ, 28.8. (Tel. wł.) Według doniesień z Santander, wojska powstańcze, maszerujące na Asturię, znajdowały się w sobotę w południe w odległości 49 km na zachód od Santander. Straże przednie znajdują się już niedaleko granicy prowincji Asturii.

NAPADY SAMOLOTÓW NA STATKI ANGIELSKIE

SAINT JEAN DE LUZ, 28.8. Parowce brytyjskie „Marion Moller" i „African Trader", każdy o pojemności 4 tysięcy ton, po opuszczeniu portu w Gijon zostały zaatakowane przez samoloty, które zrzuciły kilka bomb. Jeden ze statków został trafiony i uszkodzony. Na miejsce wypadku wyjechał kontrtorpedowiec brytyjski „Foresight"

BOYONNE, 28.8. Hiszpański port Gijon wczoraj rano był gwałtownie bombardowany przez samoloty. W szczególności ucierpiał port, gdzie znajdowały się 4 parowce pod flagą brytyjską: „Hildamoler" „African Trader" „Stanbridge" i „Stanwood". Parowiec „Hilda Moler" który został trafiony, opuścił port wraz z parowcami „Stanwood" i „African Trader". „Stanbridge" który ma uszkodzone maszyny, pozostał w porcie. Parowcom brytyjskim towarzyszą dwa torpedowce.

GENERAŁOWIE ŻĄDAJĄ DYMISJI RZĄDU NEGRINA

PARYŻ, 28.8. Upadek Santanderu i rozgromienie milicji na froncie północnym wywołało w Walencji nastrój niebywałego przygnębienia. Na terenie, zajętym jeszcze przez wojska rządu walenckiego, szerzy się coraz większy chaos i rozprzężenie.

Już sam rząd w Walencji stracił wszelką nadzieję zwycięstwa. Przygnębienie w Walencji powiększa fakt, że w opinii europejskiej zaznacza się zwrot w stronę gen. Franco. Dowodem tego są rokowania, jakie ze zwycięskim naczelnikiem powstania prowadzi Anglia. Również uznanie gen. Franco przez Watykan podnosi ogromnie powagę rządu narodowego.

Już w najbliższym czasie należy oczekiwać w Walencji decydujących posunięć. Generałowie, wierni rządowi, zażądali od gabinetu Negrina, by podał się do dymisji, obciążając go winą za niepowodzenia zarówno na froncie jak i w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie ulega wątpliwości, że dni, jeżeli już nie godziny, rządu Negrina są policzone.

W kołach francuskich przypuszczają, że generałowie, w razie dalszego pogarszania się sytuacji czerwonej Hiszpanii, podejmą próby porozumienia z gen. Franco.

Aresztowania i wyroki

po strajku chłopskim

WARSZAWA, 28.8. (Tel. wł.) „Gaz. Polska" donosi:

Przybył do Lwowa szef Prokuratury Sądu okręgowego w Przemyślu dr Stefan Tymiński i rozpoczął dochodzenie w sprawie ostatnich zajść w zachodnich powiatach woj. lwowskiego. Prok. Tymiński przystąpił już do przesłuchiwania aresztowanych działaczy Stron. Ludowego, którzy zostali doprowadzeni do Lwowa. Skoncentrowanie w jednym ręku tych spraw da możność przeprowadzenia jednolitej akcji sądowej.

Dochodzenia prokuratorskie prowadzone są w szybkim tempie, tak że już w przyszłym tygodniu należy się spodziewać rozpisania i przeprowadzenia pierwszych rozpraw sądowych.

WYROK ZA PRZEMOC I GROŹBY

POZNAŃ, 28.8. (Tel. wł.) — Przed sądem grodzkim w Szamotułach stanęło 15 członków Stron. Ludowego z Otorowa, oskarżonych z art. 251 k. k. za to, że w dniu 16 bm. od godz. 5 do 8 rano w Otorowie i na drogach publicznych, prowadzących do tamt. mleczarni zatrzymywali dostarczających mleko, stosując przemoc i groźby bezprawne. Rozprawę rozpisaną w trybie przyspieszonym, prowadził osobiście naczelnik sądu.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach adwokatów Bonaczyka i Kuleczki z Poznania oraz Adamskiego z Szamotuł, sąd skazał Jana Maćkowiaka na 7 miesięcy i Alfonsa Kampana na 6 mies. więzienia bez zawieszenia. Reszta oskarżonych została uwolniona. Rozprawie przysłuchiwała się duża liczba rolników i mieszkańców Szamotuł.

Stronnictwo Ludowe rozesłało komunikat do prasy, wktórym wyraża, że postulaty ludowców „żądania demokratyzacji ustroju Polski" zostały zlekceważone i dlatego chłopi postanowili 10-dniowy strajk manifestacyjny. Str. Ludowe stwierdza, iż „inspirowanie strajku chłopskiego z zewnątrz" nie odpowiada prawdzie.

P. Dolanowski

DYREKTOREM KKO

WARSZAWA, 28.8. (Tel. wł.) Minister skarbu zatwierdził wybór b. dyrektora Funduszu Pracy, p. Dolanowskiego, na stanowisko naczelnego dyrektora KKO m. Warszawy.

P. premier Składkowski

OBJĄŁ URZĘDOWANIE

WARSZAWA, 28.8. (tel. wł.) P. Premier gen. Składkowski po dwutygodniowym pobycie we Francji powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

WARSZAWA, 28.8. (tel. wł.) Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w generalnym inspektoracie sił zbrojnych — p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Lubowidzki cofa zarzuty i przeprasza

dyrektora dr. Rzadkiewicza

Zakończono już badanie świadków w procesie o zniesławienie wyższych urzędników skarbowych a między innymi znanych na terenie Zagłębia: dyr. dr. Michała Rzadkiewicza, dyr. Stefana Sieradzkiego i dyr. Tadeusza Kwasika.

Sensacją ostatniego dnia badania świadków były zeznania oskarżonego Lubowidzkiego, który wzięty w krzyżowy ogień decydujących pytań prokuratora Korkucia miesza się, kręci, aż wreszcie przyparty do muru odwołuje swe zarzuty i przeprasza za oszczerstwa.

Prokurator: Na jakiej podstawie w kwestii zarzutu, stawianego dyr. Allandowi twierdził pan, że zatuszował on sprawę nadużyć urzędnika Himela, skoro wiadomo, że Himel był przez sąd ukarany?

— Na podstawie słów osób, które uważałem za kompetentne.

— Na jakiej podstawie opierał pan zarzut zatuszowania nadużyć urzędnika Rejdera przez wiceministra Świtalskiego?

— Nie, ja tego zarzutu nie podtrzymuję...

— Dlaczego więc pan tak napisał?

— Opierałem się na tym co mi mówili.

— Na jakiej podstawie twierdził pan że dyr. Lubowidzkiego łączyły z Michalskim jakieś stosunki?

— Nie, dyrektora Lubowidzkiego zaliczam do innej klasy indywidualnej, to zresztą nie należy do sprawy, mówię o tym tylko przy okazji i nie uważam żeby go z Michalskim coś łączyło.

— A kogo?

Oskarżony chwilę milczy, wreszcie mówi cicho niepewnym głosem:

— Pozostałych.

— Na jakiej podstawie pan tak twierdzi?

— Na podstawie przewodu sądowego.

Na sali wesołość.

— Jakie mianowicie momenty sprawy według oskarżonego za tym przemawiają?

Antoni Lubowidzki milczy, wreszcie mówi:

— Ja tak nie mogę od razu się wysłowić, mogę to złożyć na piśmie, później...

— Na jakiej podstawie pan twierdzi że dyr. Rzadkiewicz dopuszczał do wycięcia ważnych dokumentów z akt sprawy Michalskiego?

— Bo część tych akt nie była zesznurowana.

— Więc to jest dowód, że coś wycięto?

— Nie, ale jest możliwość.

— Dobrze, ale pan twierdzi w swoim artykule, że fakt taki zdarzył się.

— Tak, pisałem na podstawie informacyj i za to odcierpię.

— Na jakiej podstawie pan twierdził że oskarżyciele znali i ukrywali nadużycia Michalskiego?

— Bo wierzyłem w to.

— Dowody?

— Nie mam. Cofam zarzut w stosunku do dyr. Rzadkiewicza i bardzo go przepraszam.

Zabrał głos prokurator. Oskarżyciel zilustrował przykładem narodziny plotki. Mjr. Zieliński np. mógł na sprawie powiedzieć, że na półce, gdzie znaleziono poszukiwane akta dochodzeń przeciw Michalskiemu był „bałaganik", a tego rodzaju powiedzenie wychodzi na zewnątrz jako wersja, że... w ministerstwie jest bałagan".

Takimi plotkami żyła obecna sprawa. Można plotkować po kątach, ale jeśli jest się człowiekiem, nie wolno publicznie wysuwać tego rodzaju zarzutów, nie wolno uderzać w autorytet państwa. **Materiał obrończy miał się opierać na świadkach, w których gra krew podludniowych wierchowców. Wyciągali oni sprawy stare, sprawy już osądzone. Gdzie są dowody prawdziwości zarzutów? Robi się je publicznie, niepokoi się opinię, a później się przeprasza.**

W tej sprawie dano każdemu wygadać się dowoli. Każdy urzędnik otrzymał osobne pismo od ministra, zawiadamiające go o zwolnieniu od tajemnicy służbowej, świadków, występujących z jakimikolwiek zarzutami przeciw oskarżycielom powołała sama prokuratura. Cały materiał został wyczerpany. Nikt już nie ma nic do dodania. Nikt nie dał żadnych materiałów co do zarzutu korupcji. **Ale stworzyło się mimo to atmosferę łajdactwa po przez grzebanie się we wszystkich możliwych sprawach na dystansie 1919—1935 r. i za to oskarżeni muszą ponieść odpowiedzialność.**

Na zakończenie dnia zabiera głos rzecznik wicemin. Świtalskiego i dyr. Allanda, adw. Józef Wasserberger.



ś. p.

Aleksander de Large

prezes Grupy „Mars" i członek Głównego Zarządu Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, długoletni pracownik kop. „Mars" Tow. „Saturn"

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 28-VIII 1937 r.

W Zmarłym tracimy kochanego kolegę i szczerego przyjaciela.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Koledzy z Towarzystwa „Saturn"

Bezpośrednie rokowania

w górnictwie śląskim

WARSZAWA, 28.8. (Tel. wł.) Dziś odbyła się w Ministerstwie opieki społecznej, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. Klotta, konferencja w sprawie zatargu w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, przedstawiciele górniczych związków zawodowych i związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego.

Po omówieniu wytworzonej na skutek konfliktu sytuacji w górnictwie węglowym, dyr. Klott zaproponował stronom przeprowadzenie w ciągu najbliższego tygodnia w Katowicach **bezpośrednich rokowań, pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Maske. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do całkowitego porozumienia, pozostałe sprawy skierowanoby do komisji arbitrażowej, celem definitywnego rozstrzygnięcia.** Zarówno przedstawiciele robotników jak i przemysłowców propozycję tę przyjęli.

Zapowiedziane na najbliższy tydzień rokowania pozwolą na ostateczne wyjaśnienia sytuacji w górnictwie węglowym na G. Śląsku.

Zakończenie półkolonii

w Brzozowicy

Wczoraj o godz. 11 odbyła się uroczystość zakończenia półkolonii dla najbiedniejszej dziatwy Będzina na Brzozowicy.

Dzieci urządziły „małą akademię", która wypadła nadzwyczaj okazale, na którą się złożyły: śpiewy, deklamacje, popisy taneczne solowe i grupowe itd. Obecni na uroczystości byli nie mało zdziwieni pięknym chóralnym śpiewem dziatwy na 3 głosy oraz popisami baletowymi „czterolatków" — małych dziewczynek z gniazd, które przybrane w piękne kostiumiki prześlicznie tańczyły.

Pan prezydent miasta mgr A. Izydorczyk wygłosił do dzieci piękne przemówienie, w odpowiedzi na które wyłoniona przez dzieci delegacja złożyła serdeczne podziękowanie za dobre odżywianie i matczyną opiekę, jaką były otaczane na półkolonii, ofiarując przy tym obecnym paniom z Komitetu wiązanki kwiatów.

Po ukończeniu części artystycznej wszystkie dzieci zasiadły do ostatniego obiadu wspólnie ze swymi gośćmi: p. prez. A. Izydorczykiem i członkami komitetu na czele z przewodniczącą p. Ireną Izydorczykową, p. wiceprzew. Gocową, p. Ciesielską, p. nacz. wydziału opieki społecznej Wirowskim, p. Cieślikowskim i p. Poleskim. Udział w uroczystości wzięli również rodzice, którzy w liczbie około 200 osób przyglądali się popisom swych małych pociech.

Na półkoloniach w Brzozowicy było w bieżącym roku około 1000 dzieci w dwóch turnusach, które dobrze się odżywiając, beztrosko i wesoło spędzały czas.

Zaprzestanie poszukiwań

LEWONIEWSKIEGO

MOSKWA, 28.8. Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych ekspedycja Szewelewa musiała przerwać poszukiwania. Lotnik Zadkow wyładował o 300 mil na wschód od Barrow. Obecnie czeka na pomyślne warunki atmosferyczne, by udać się w dalszą drogę. Lotnik amerykański Mattern dokonał już raz lotu do 75 stopnia szerokości. Mattern nie jest zdecydowany, czy przedsięweźmie dalsze loty.

Klęska suszy

W FINLANDII

HELSINKI, 28.8. Panujące tu nienotowane upały spowodowały tak wielką posuchę w północnej części kraju, że braknie wody do picia, za którą płacą 10 penni za litr.

Lasy brzozowe wysychają, a ryby zdychają w jeziorach i rzekach.

Zamknięcie lokalu

ZWIĄZKU HALERCZYKÓW

W Warszawie opieczętowano lokal Związku Hallerczyków. Aresztowano przy tym sekretarza, woźnego i trzech członków Związku, którzy przybyli z prowincji i znajdowali się w tym czasie w lokalu.

30-ta rocznica zgonu

EDWARDA GRIEGA

Przed 30-tu laty, 4 września 1907 roku, zamknął na wieki oczy jeden z największych muzyków świata — Edward Grieg. Spośród norweskich kompozytorów i odtwórców żaden nie wzniósł się na takie wyżyny i nie pozostawił po sobie tak bogatego jakościowo dorobku. Dla kulturalnego świata Grieg pozostanie zawsze synonimem kraju fiordów i polarnej zorzy. Muzyka jego, oparta na motywach ludowych, jest odzwierciedleniem psychiki, nastrojów i charakteru narodu północy.

Edward Hagerup Grieg urodził się w roku 1843 w Bergen. Kształcił się w konserwatorium w Lipsku, następnie w Kopenhadze i Cadego. W czasie podróży do Włoch w latach 1865 i 1870 uzupełnia swe wykształcenie muzyczne. W Rzymie poznaje Liszta, z którym odbywa powrotną podróż. W kraju pod wpływem Ryszarda Nordraaka poświęca się wyłącznie studiom nad muzyką i pieśnią ludową, czerpiąc obficie tematy z tej dziedziny do swych utworów.

Zwraca na siebie uwagę sonatami skrzypcowymi, a dalsze kompozycje i utwory kameralne. jak: koncerty fortepianowe, zwłaszcza A-moll, pełen poezji i siły, sonaty na wiolonczelę, wiele pieśni, słynne suity orkiestralne: ilustracje muzyczne do dramatu Ibsena „Peer Gynt", „Sigurd Jorsalfar", „Melodie elegijne" poza tym utwory fortepianowe, humoreski, tańce, utwory na chóry męskie, mnóstwo piosenek, oraz większe dzieła, jak: „U wrót klasztoru", „Olaf Trygvason" — utrwaliły i ugruntowały sławę Griega.

Znaczenie Griega dla muzyki norweskiej jest olbrzymie i rozległe. Z Svendsenem i Sindingiem wywalczył dla muzyki norweskiej jedno z naczelnych miejsc w wartości muzycznej świata. L. W.

W CZYIM INTERESIE

Hakatystyczne metody z epoki „Kulturkampfu" stosują władze Gdańska

Polska opinia publiczna zaskoczona została w dniach ostatnich zarządzeniami władz gdańskich, skierowanymi przeciwko dzieciom polskim, uczęszczającym do szkół polskich w Gdańsku. Senat gdański zarządził mianowicie

przeniesienie szeregu uczni narodowości polskiej, uczących się w prywatnych szkołach Macierzy Szkolnej, do senackich szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania.

W związku z tymi zarządzeniami miały miejsce prawdziwie dramatyczne incydenty. Ponieważ w większości wypadków rodzice wzbraniali się posyłać dzieci do szkół senackich, przeto zajęła się tym policja gdańska,

przymusowo odprowadzając polskie dzieci do szkół niemieckich.

W jednym wypadku wobec oporu ojca przeciwstawiającego się zaprowadzeniu siłą córeczki do szkoły niemieckiej, policjant groził mu aresztowaniem. W czterech wypadkach istotnie osadzono w areszcie opornych rodziców. Na prowincji dzieci zmuszane były przemykać się bocznymi drogami na dworzec, ażeby móc udać się koleją do szkoły polskiej w Gdańsku. Matkę dziecka, uczęszczającego do szkoły polskiej, wezwano do rewiru policyjnego i zażądano wyjaśnień, dlaczego posyła dziecko do szkoły polskiej „wbrew zakazowi władzy".

W związku z tymi incydentami rodzice dzieci, zmuszanych siłą do uczęszczania do szkół niemieckich, zainicjowali za pośrednictwem organizacji polskiej, do której należą, t. j. Gminy Polskiej — Związku Polaków w W. M. Gdańsku, akcję protestacyjną przeciw bezprawnym zarządzeniom administracji gdańskiej, a Komisariat Generalny złożył w Senacie ostry protest przeciwko temu zarządzeniu, jako sprzecznemu z umową polsko-gdańską z r. 1933, gwarantującą swobodę rozwoju kulturalnego i narodowego ludności polskiej na ziemi gdańskiej.

Czytając opisy „bohaterskiej" akcji gdańskiej policji przeciwko dzieciom polskim, zdumiony czytelnik przeciera oczy, niewierząc relacjom prasowym. Słusznie też zadaje sobie pytanie,

czy jest możliwe, aby wydarzenia te miały miejsce w dobie współpracy polsko-gdańskiej, po uroczystych zapewnieniach składanych przez Senat poszanowania praw Polaków w Gdańsku, w okresie, kiedy toczą się rokowania, mające stworzyć trwałe podstawy współpracy polsko-gdańskiej na terenie Wol. Miasta?

Polskiemu czytelnikowi nasuwają się również siłą rzeczy reminiscencje z epoki „Kulturkampfu" i zajadłej walki, toczonej przez hakatę z polskością na ziemiach b. zaboru pruskiego.

Zdumienie czytelnika znacznie wzrośnie, kiedy dowie się ponadto, że wypadki przymusowego kierowania dzieci polskich do szkół niemieckich stanowią jednostronną akcję władz gdańskich, za inicjonowaną wbrew wytycznym postępowaniu przyjętym przez delegatów gdańskich w czasie ostatnich obrad polsko-gdańskich. Z początkiem roku szkolnego władze gdańskie zakwestionowały mianowicie 80 zapisów dzieci do szkół polskich, twierdząc, iż w danym wypadku chodzi o dzieci pochodzenia i języka niemieckiego. Ponieważ równocześnie w ramach ogólnych obrad polsko-gdańskich toczyły się pomiędzy stroną polską a gdańską rozmowy w komisji kulturalno-oświatowej, przeto sprawa tych

rzekomych niewłaściwych zapisów miała być rozpatrzona w ramach rokowań.

Wobec pozytywnego załatwienia przez władze gdańskie 15 zapisów, zgórą 60 pozostałych zapisów miało być załatwione w drodze rozmów prowadzonych w ramach rokowań, przy czym ustalono, że każdy poszczególny wypadek zostanie wspólnie zbadany i rozstrzygnięty.

Wydane ostatnio jednostronne zarządzenie władz gdańskich stanowi przeto usiłowanie przesądzenia kwestii, będącej przedmiotem pertraktacji. Ponadto jednak

narusza ono poważnie postanowienia umowy z dnia 18 września 1933 gwarantującej równouprawnienie kulturalne i narodowościowe ludności polskiej,

a wreszcie sprzeciwia się deklaracji prezydenta Senatu gdańskiego z 19 stycznia r. b., w której Senat zobowiązał się do respektowania wszystkich wynikających z umów praw polskich na terenie Gdańska, zgadzając się na podjęcie rokowań w sprawach, w których Polska uzna prawa swe za naruszone.

W związku z zarządzeniami Senatu w gdańskim organie narodowo-socjalistycznym „Danziger Vorposten" z dnia 26 sierpnia ukazała się notatka, zawierająca szereg nieścisłości i świadomych przekręceń. W szczególności pismo to twierdzi, jakoby chodziło w danym wypadku o dzieci pochodzenia niemieckiego, których rodzice zostali skłonieni — wbrew swym przekonaniom — do posyłania ich do szkół polskich. Dla każdego znającego bliżej stosunki gdańskie oczywistym jest, iż twierdzenie to jest złośliwą ironią. Sam fakt, że policja

przemocą zabiera dzieci z domów polskich rodziców i odprowadza je do szkół niemieckich,

że rozgrywają się przy tym dramatyczne sceny, że rodzice zamykani są w więzieniu, wskazuje na śmieszność twierdzeń „Vorpostena". Któż uwierzy, że Niemców gdańskich trzeba drogą aresztowań, mandatów karnych i represji policyjnych zmuszać do posyłania dzieci do szkół niemieckich. Absurdalność tego rodzaju twierdzeń wskazuje wyraźnie na złą wolę organu narodowo-socjalistycznego.

Poza faktyczną stroną wydarzeń i uczuciami, jakie budzić one muszą u polskiego czytelnika, interesującym byłoby wyjaśnienie kulis powyższych wydarzeń. W czyim interesie leży w chwili obecnej zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich i podkopywanie możliwości harmonijnej współpracy? Czy jest to robota zakreślona na dłuższą metę i inspirowana z zewnątrz, czy też dzieło grupki nieoblicznych i krótkowzrocznych fanatyków partyjnych, którzy — jak to już częstokroć bywało — potrafili narzucić swą wolę bardziej umiarkowanym czynnikom licytując się w nienawiści wobec wszystkiego co polskie. W najbliższym czasie postępowanie władz gdańskich dać musi odpowiedź na to pytanie. A. M.

Dżungla partyjno-polityczna

w której burszują komuniści

Oto kilka notatek wyjętych z różnych dzienników, a jakże jaskrawo ilustrujących odśrodkowe, anarchizujące działanie nieuczciwych i nieodpowiednich polityków.

Front Morges

A u nas w pierwszym rzędzie rewelacje o „Froncie Morges".

„Dziennik Poranny" ogłasza artykuł o planach grup politycznych, które określa się niekiedy nazwą „Frontu Morges". Dziennik przypomina, że dwie grupy tego „frontu" zapowiedziały na czas najbliższy swe kongresy. Kongres Chadecji odbędzie się już 29 sierpnia w Warszawie, po nim zaś zbierze się kongres Narodowej Partii Robotniczej.

„Nie ulega wątpliwości, że istnieje poważna tendencja w obu tych grupach do zlania się. Inna rzecz, że obie organizacje są słabe, że mają jakieś znaczenie polityczne tylko w województwach zachodnich.

Według „Dziennika Porannego", po zjednoczeniu obu stronnictw nastąpiłoby zjednoczenie pokrewnych im organizacyj zawodowych, jak ZZP., Stow. Chrześc. Robotników, Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego itp. W następnym etapie zostałyby złączone różne związki kulturalne

„W ten sposób powstałaby wielka machina, rozporządzająca dużą dynamiką, potężnymi środkami materialnymi.

Usadowiwszy się zaś między Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym, mogłaby łacno doprowadzić jeśli nie do rozbicia to do poważnego osłabienia tych obu partii politycznych.

Takie są marzenia autorów koncepcji „frontu Morges"!

Plan połączenia obu „centrowych" stronnictw istnieje od dłuższego czasu i zwolennikiem jego jest zarówno p. W. Korfanty z Ch. D., jak i p. Popiel z NPR. Ale rokowania się przeciągają i nie wiadomo, czy już na najbliższych kongresach przyjdzie do formalnego zjednoczenia.

Rewelacja ukraińska.

W czołowym codziennym organie ukraińskim we Lwowie pt. „Diło" ukazał się wczoraj artykuł pt. „Przeciw demagogii ludowców", w którym czytamy co następuje:

„Od 15 bm., kiedy to polscy ludowcy obchodzili „dzień polskiego czynu" i przy tej sposobności wysunęli pod adresem rządu kilka politycznych postulatów, po wsiach ukraińskich zaroiło się od polskich agitatorów chłopskich, którzy nawskroś demagogicznymi hasłami usiłowali zjednać ukraińskich chłopów do swojej czysto politycznej akcji. Po większych i mniejszych miastach Wsch. Małopolski jeździł znany demagog z partii ludowcowej, ks. Panaś, i na wiecach przelewa łzy krokodyle nad ciężkim położeniem wszystkich chłopów. „Ukraińscy chłopi mają prawo kupować ziemię podczas parcelacji tak samo, jak polscy" — woła ks. Panaś, na wiecach we Wsch. Małopolsce. „Jednoczcie się wszyscy chłopi razem, bo nie ma ani polskich ani ukraińskich chłopów, są tylko chłopi; wtedy wasze położenie polepszy się — zapewnia ks. Panaś i inni ludowcy".

Następnie „Diło", rozwinąwszy swój pogląd na sytuację, pisze dalej:

„Społeczeństwo ukraińskie nie przyłącza się do wiadomej akcji polskich ludowców w Małopolsce. Nie weźmie się ono na transparenty z napisami „Niech żyje Ukraina", które nieśli ludowcy w Jaworowie, jak i śpiewanie narodowego hymnu ukraińskiego. Chłop ukraiński instynktownie odczuł, że za plecami ludowców kryje się ręka agitatora komunistycznego, który za pomocą takiej inscenizacji chce przyciągnąć chłopa do „wspólnego chłopskiego frontu".

Cytujemy „Diło" na razie bez żadnych dalszych komentarzy, tym bardziej, że sprawa nieprawdopodobnej metody, zastosowanej przez ludowców właśnie we Wsch. Małopolsce dla zmobilizowania akcji przeciw porządkowi w państwie, jest tak potworna, że będzie wymagała — łącznie z resztą spraw — osobnego omówienia.

Komunistyczna łapa.

„Wieczór Warszawski" ogłasza znamienną odezwę wydaną przez Komunistyczną Partię Polski do PPS. Odezwa ta brzmi następująco:

„Towarzysze z PPS., Robotnicy ze Związków Zawodowych!

Wyście świadomy, czołowy oddział własnej klasy, własnego narodu. Nie okryjcie się hańbą wobec braci chłopów, wobec własnej klasy. Stańcie w pierwszych szeregach. Z Wami stanie cały obóz demokratyczny.

Niezwłocznie na fabrykach, warsztatach w związkach zawodowych, uchwalajcie strajk, żądajcie od zarządów swoich kierownictw i delegatów proklamowania go. — Wszyscy do wieców i demonstracyj.

Precz ze zdradą we własnych szeregach. Opornych i tchórzliwych wodzów zmusimy do walki, lub staniemy do niej wbrew im, a wraz z całym ludem".

Odezwa ta potwierdza czynną rolę komunistów, w czasie ostatnich wypadków.

Istnieje w Polsce jeszcze dużo warcholstwa, nieodpowiedzialności politycznej, zewnętrznej wściekłości partyjnej. W tej dżungli nawiązań i machinacyj kierują agitatorzy komunistyczni.

Mussolini i gen. Franco

Wymiana serdecznych depesz

Szef sztabu generała Franco skierował do Mussoliniego telegram w którym powiada między innemi:

„W chwili wejścia dzielnych legionistów do Santanderu, którzy w bratniem koleżeństwie z wojskami narodowemi wywalczyli dla kultury zachodniej i przeciw barbarzyństwu bolszewickiemu jedno z największych zwycięstw w tej wojnie, muszę wyrazić mój szczery podziw dla odwagi i zręczności, z jaką te oddziały przeprowadziły ofensywę".

Mussolini odpowiedział następującym telegramem:

„Cieszę się szczególnie, że oddziały legionistów włoskich w dziesięciu dniach ciężkich walk znacznie się przyczyniły do zwycięstwa pod Santanderem i że ten przyczynek znalazł uznanie dzisiaj w pańskim telegramie".

Dowódca ochotników włoskich w Hiszpanii wysłał telegram do Mussoliniego, w którym powiada, że wszyscy legjoniści są dumni z zaniesienia ideałów ojczystych do Hiszpanii, gdzie walczyli i zwyciężyli w imieniu i dla większej chwały Włoch faszystowskich i w imieniu cesarza i króla i Mussoliniego.

W odpowiedzi na ten telegram wypowiedział Mussolini swe pełne uznanie dla czynów ochotników i oświadczył, że Włochy są dumne ze swych wojowników hiszpańskich.

Poza tem Mussolini otrzymał od dowódcy „czarnych koszul" gen. Teruzziego telegram, który powiada, że „czarne koszule" w najbardziej bohaterski sposób spełnili swój obowiązek i rozkaz Mussoliniego.

Wieści z nad Styru

Tam, gdzie ks. Ziemowit założył pierwszą parafię łacińską

Na wschód od Bugu, w najdalej na północ wysuniętej części woj. Tarnopolskiego, gdzie przed wojną światową przechodziła granica austriacko-rosyjska, a dziś biegnie granica wojew. leży powiat Radziechowski i Brodzki, oddzielone od siebie powoli płynącym Styrem.

Kraj spokojny, cichy, lekko pofałdowany z ziemią dość urodzajną i znaczną ilością sadów, przecinają dwie linie kolejowe: Lwów — Brody — Dubno, oraz Lwów — Stojanów — Łuck.

W kącie tym, który się określa mianem t. zw. „galicyjskiego Wołynia" — mieszka lud spokojny, pracowity, muzykalny w szeregu gęsto zaludnionych osad, wiosek i miasteczek, świadczących dowodnie, iż przynależność tych ziem do Polski udokumentowana jest krwią polską obficie w ciągu dziejów tu przelaną. Wymienić należy:

Nad Bugiem leżącą Kamionkę Strumiłową, miasto powiatowe, ośrodek handlu zbożem dla tej części Wołynia również powiatowe miasto — Radziechów, własność hr. Badenich odgrywających niegdyś tak wielką rolę w polityce b. Austrii, tuż obok leżący Witków Nowy ze szkołą roniczą, gdzie w kaplicy obok kościoła spoczywają zwłoki Gertrudy Komorowskiej, bohaterki poematu Malczewskiego „Maria", dalej ku wschodowi mamy Łopatyn, dawną posiadłość Zamoyskich, którzy spoczywają w podziemiach łopatyńskiego kościoła. Tu fundował książę Ziemowit pierwszą w tych stronach parafię łacińską, po bitwie pod Grunwaldem. Tu w kościele parafialnym, zbudowanym przez kasztelana Chołoniewskiego, jest cudowny obraz Matki Boskiej, słynny na całą okolicę; tu leży na cmentarzu bohater powstania 1861 r. generał Józef Dwernicki, a obok niego śpi snem wiecznym 135 polskich żołnierzy, którzy zginęli w 1920 r. w walce z kawalerią Budiennego. Bawił bowiem w Łopatynie w sierpniu 20 r. ze swoim sztabem, mieszkał w moim domu i omal nie wpadł w ręce naszych wojsk; 15-go bm. z okazji święta Wniebowzięcia Matki Boskiej i, dorocznego odpustu, urządziliśmy piękny obchód „Cudu nad Wisłą".

Dalej nad Styrem leży Stanisławczyk, gdzie w czasie walk w 1920 r. zginął syn znakomitego malarza Włodzimierza Tetmajera, bardziej na płn. również nad Styrem Szczurowice, gdzie w czasie wojny, wojska austriackie wysadziły w powietrze kościół fundowany przez króla Jana Kazimierza, Beresteczko, gdzie ten że król stoczył w 1651 r. zwycięską bitwę z nawałą tatarsko - kozacką i gdzie do dziś dnia z tych czasów jest olbrzymia mogiła — Toporów — miasteczko dziś podupadłe znane z „Ogniem i mieczem" — (tam przeniósł wiadomość Skrzetuski przekradłszy się ze Zbaraża) — na wschód miasto powiatowe Brody, ruchliwe centrum handlowe z zamkiem Koniecpolskich Olesko i Podhorce, obok siebie leżące z dwoma zamkami, gdzie się urodził i wychował król Jan III Sobieski i wreszcie Podkamień nad Ikwą z dużym klasztorem Dominikanów.

Przez całe te strony przeszła zawierucha wojny światowej, inwazja ukraińska w 1919 r. i najazd bolszewicki.

Ale zaledwie zagasła wojenna pożoga, odżyła po wszystkich przejściach i katastrofach wytężona polska praca i kultura dla zabliźnienia ran wojennych.

Duża z tych stron była i jest emigracja do Kanady, Argentyny, Brazylii, a nawet Paragwaju, bo przecież żadnego przemysłu tu nie było i nie ma .

Rusini (są tu bowiem t. zw. ukraińcy i starorusini) wykazują wielką zapobiegliwość w rozbudowie sklepów i spółdzielni rolniczo - handlowych, nasze polskie społeczeństwo za to znakomicie zdało egzamin z ofiarności społecznej przez zorganizowanie we wszystkich osiedlach kolonij i półkolonij dla dzieci, aby odzyskać te dusze polskie, któreśmy w tych stronach z powodu braku kościołów stracili.

Dwie zwłaszcza organizacje przysłużyły się w bieżącym roku w organizowaniu kolonij — a to: Tow. Szkoły Ludowej (zbliżone ideowo do Polskiej Macierzy Szk.) i Związek pracy Obyw. Kobiet.

Ogromnie bolesnym doświadczeniem dla tych stron była w ciągu kilku ostatnich miesięcy śmierć pięciu zasłużonych kapłanów, którzy zmarli w krótkim odstępie czasu po sobie. Wymienię dwóch z nich: proboszcza w Łopatynie ks. kan. B. Szafryńskiego, rodem z dalekiej Warmii, odznaczony złotym krzyżem zasługi i proboszcza brodzkiego i dziekana, ks. H. Kozaczewskiego — ofiarnego działacza społecznego.

Powoli toczy swe fale Styr — cicho, bez większych wstrząsów płynie ofiarne życie na tutejszych kresach. We wspólnym zgodnym wysiłku pracuje rolnik, ziemianin i urzędnik nad podniesieniem i umocnieniem polskości.

Dr. A. B

Europejczyk w Tokio... czuje się jak na wsi

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego"

Tokio w sierpniu.

Sześć milionów ludzi mieszka w Tokio. Większość domów jakońskiej stolicy to lekkie, drewniane budowle, rzadko wyższe nad 2 piętra.

To też Tokio zajmuje największą przestrzeń wśród metropolii świata.

Nazwy ulic, poza główną arterią komunikacyjną nazwaną „Girszu" w dzielnicy handlowej budowanej na sposób amerykański w Tokio nie znane. Ulice podzielone na bloki mają swe numery, w których ani Japończyk a ni europejczyk wyznać się nie może. Dziesiątki domów mają ten sam numer bloku i tę samą liczbę porządkową. W innych miastach Dalekiego Wschodu istnieją t. zw. dzielnice europejskie. W Tokio, domy budowane na sposób zachodni rozrzucone są we wszystkich dzielnicach i są własnością młodych zeuropeizowanych Japończyków, którzy lepiej czują się w murowanych domach, niż w starojapońskich drewnianych pałacykach. Na zewnątrz taki „europejski" dom wygląda solidnie, jakby budowany był z kamienia.

Sprobujmy jednak w ścianę wbić gwóźdź — rozsypie się nam pod uderzeniem młotka.

Okazuje się, że cegły użyte do budowy tych domów to prasowany piasek. W domach takich panuje w lecie okropny upał, w zimie zaś dotkliwy chłód. A jednak ten sposób budowy nie zmieni się, ze względu na częste trzęsienie ziemi, na jakie narażone są wyspy japońskie. Lekki budulec jest w razie katastrofy mniej niebezpieczny. Ściany rozsypują się jak piasek, nie zagrażając zbytnio życiu ludzkiemu.

Podziwiane często na zdjęciach tokijskie drapacze chmur, ciężkie betonowe gmachy, budowane na sposób amerykański i tylko z grubsza, że tak powiemy, dostosowane do japońskiego stylu, znajdują się w dzielnicy handlowej zwanej po japońsku Marunouszi. Niektóre z tych gmachów przetrwały trzęsienie ziemi w 1923 roku. Wieczorem, gdy na ulicach tej dzielnicy, a zwłaszcza na głównej arterii „Ginza" zapłoną neonowe reklamy

europejczyk, czy amerykanin czuć się może tu jak u siebie.

Ale to już wszystko co może mu przypominać jego ojczyznę. Poza tym Tokio jest miastem najbardziej ekskluzywnym na świecie. Stolica Japonii jest dla Japończyków. Wszystko dostosowane tu do zwyczajów i trybu życia japońskiego. O cudzoziemców, których liczba wynosi kilkanaście tysięcy, nikt się tu nie troszczy. Niech się urządzają jak chcą, byle to nie wykraczało poza policyjne przepisy. Europejczyk przywykły do nocnego życia będzie się nudził w Tokio.

O godzinie 10 wszystkie teatry i kina zamykają. O 11 6-milionowe miasto śpi.

Japończyk jest pracowity, wstaje wcześnie, pracuje intensywnie przez cały dzień i kładzie się wcześnie spać. Co robią przywykli do nocnego życia europejczycy i amerykanie. Idą albo do klubu albo zanudzają się w holu hotelu Imperial, siedzibie przedstawicieli rasy białej. Klub międzynarodowy, zorganizowany i prowadzony jest na sposób angielski.

Anglosasi czują się w tej atmosferze klubowej doskonale. Francuzi, Niemcy i inne nacje białe nudzą się. Jedynym klubem, gdzie można było nocą się zabawić był do niedawna jeszcze klub amerykański. Odkąd jednak policja zabroniła urządzać w klubie wieczory taneczne, pobyt w nim stał się nudny, jak w klubie międzynarodowym.

W Tokio można tańczyć w niewielu tylko lokalach publicznych i tylko z jedną z kilkuset gejsz,

którym wolno wykonywać funkcje fordanserki w tych lokalach. Z chwilą, gdy muzyka przestaje grać należy podziękować partnerce i oddalić się.

Policja tokijska surowo przestrzega zasad moralności. Ogólnie utarło się przekonanie w Europie, że czerwiec jest w Japonii miesiącem deszczów, w lipcu i sierpniu natomiast panują szalone upały. Pewien starszy już pan, który bawił 40 lat w Japonii, twierdzi, że deszcze padają tam od 1 stycznia do 31 grudnia. Nie wiem czy tak jest w istocie. W tym roku w każdym razie czerwiec był stosunkowo mało deszczowy, upały zato panowały, jak na japoński klimat, nieznośne. Gdy Japończyk narzeka na upał, to, jak twierdzą doświadczeni bywalcy w strefie tropikalnej, w tym samym czasie panuje na Jawie miły chłodek. — Japończyk należy do ludzi praktycznych. Od Francuzów przejął on mądrą zasadą, że

„kto się krępuje, jest krępowany".

To też w dni upalne ściąga ze siebie wszystko, za wyjątkiem jednego: grubej, wełnianej opaski brzusznej. Na ulicy zobaczyć można w dni upalne wielką różnorodność stroju. Rybak, sprzedający swój towar, zdarł ze siebie wszystko, zachowując jedynie b. krótkie spodenki. Sklepikarz jest nieco więcej dystyngowany, do takich krótkich spodenek nosi, jeszcze cieniutką białą marynarkę. Makler, którego spotykam codziennie w tramwaju, nosi wełniany ciemny żakiet, pod nim rozpiętą zupełnie kamizelkę. — Wieczorem każdy Japończyk w Tokio biedak, czy milioner nosi cienkie bawełniane kimono zwane Yakasa. Co robią w dni upalne europejczycy?

Siedzą przeważnie w dusznych salach Imperial Hotel, spoglądając tęsknie ku wentylatorom, obracającym się leniwie i zapijają whisky and soda.

W salach Imperial zbiera się cała kolonia białych, w której głos stanowią dziennikarze. O nich jednych zatroszczyły się władze japońskie, stwarzając im w gmachu oficjalnej ajencji wszystkie dogodności potrzebne dla wykonania ich zawodu. Od czasu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie wielu dziennikarzy w ogóle nie wychodzi z ajencji. Po cóż zresztą. Tam odbija się doniosły odcinek życia, którego w Tokio poza tym nie mą wcale, w zrozumieniu europejskim oczywiście.

(skł).

ADAM POMIAN-KRUSZYŃSKI

Żegiestów szaleje -- a deszcz sobie leje...

(Korespondencja własna „Kuriera Zachodniego")

Perła doliny Popradu, jakim niewątpliwie jest Żegiestów-Zdrój — w tym roku pozazdrościł sławy rozhasanej Krynicy i idąc w jej ślady — rozszalał się na dobre. Zaledwie bowiem człowiek wysiadł z pociągu, wtykają mu wiele mówiące zawiadomienie: „Wielki Reunion towarzyski" — „Derby w Żegiestowie"— Panie dżokiejami.

A to piękna historia... to niby my brzydsza połowa płci mamy być dojeżdżani... w charakterze rumaków i to dlatego, że się przyjeżdża na wypoczynek...

Ha, trudno! Widziałem jednego później „rumaka", który miast owsa, nakarmiony obficie monopolem żytnim, istotnie robił bardzo bokami...

Za dwa dni atrakcja nie byle jaka — koncert Jerzego Gardy, a po koncercie raut towarzyski z pełnym dekoltem i pumpami gdzie niegdzie. Na poprawiny dnia następnego benefis pożegnalny orkiestry zdrojowej, na którym to odcinku następowała właśnie zmiana warty. I znów blady świt nie miał cywilnej odwagi, by wtargnąć na balową salę Domu Zdrojowego i rozpędzić rozbawionych kuracjuszy.

Pomyśleliśmy w tym miejscu, że i nas stać na benefis i urządziliśmy benefis brydżowy dla mecenasa I. z Warszawy, który już nazajutrz wyjeżdżał z Żegiestowa. Pewien bardzo oszczędny generał B. (kwadrans towarzyskiej rozmowy czterech bridżistów uważa za karygodne marnowanie czasu) proponował, by wychodzący partnerzy przesypiali się obok na kanapce, tak by do pociągu warszawskiego móc zgrać 48 robrów. Był w tej partii jeden optymista (właściciel wspaniałej limuzyny), którego ambicją było wygrać na obmycie swej zabłoconej maszyny — od 3 tygodni to mu się jednak nie udawało — mecenas natomiast po całonocnych zmaganiach wygrał na tragarza ale tylko w Żegiestowie. W Warszawie familia go przecież wykupi.

Dziś na odmianę jest noc japońska z chórem dońskich kozaków. Onegdaj gościł słynny chór Dana.

I tak w kółko. Wszystkie te szaleństwa oczywiście organizuje niezmordowany inicjator dyrektor Krukierek, który potrafi nie tylko umilić pobyt swym gościom, ale udostępnić przeprowadzenie kuracji na nadzwyczaj dogodnych warunkach. Obecnie bowiem w sezonie III ryczałt 3 tygodniowy obejmujący mieszkanie w willach zakładowych i 10) kąpieli można już dostać w cenie od 62 złotych. Utrzymanie średnio 3.30—4 zł., czyli 3-tygodniowy pobyt można opędzić 140 złotymi, co nie przekracza możliwości budżetowych nawet średnio zarabiającego kuracjusza, dla którego jednak wpływ pobytu w Żegiestowie wydatnie na wzmocnienie organizmu i poprawę samopoczucia — w pozostałych miesiącach roku — da się zauważyć.

Wyjątkowo malownicze położenie Żegiestowa tuż nad Popradem, z jego wspaniałymi kąpielami rzecznymi, źródłem Solinką po czeskiej stronie, z którego jednak letnicy bez ograniczeń mogą korzystać — czynią to zdrojowisko równorzędnym co do wartości leczniczych, a pred[illegible]owanym co do malowniczości położenia. Oprócz kąpieli mineralnych i borowinowych, są jeszcze dwa inne źródła Anny i Andrzeja, ten ostatni b. skuteczny podobno na wzmocnienie — energii, stanowiącej sens życia.

Trzeba wreszcie usprawiedliwić drugą część tytułu.

A więc rzeczywiście sprawiedliwie lało przez cały prawię sierpień, co jest niemiłym stwierdzeniem dla tych, którzy w tym czasie tu bawili, teraz jednak wreszcie się wypogodziło i zanosi się na piękną, naszą słoneczną jesień, tak że ci, którzy przyjadą na wrzesień mają urlop murowanie pogodny.

Żegiestów dotknięty jest również wszechświatową chorobą — bridżomanią. Na kuracji się to jednak nie odbija i w dużym stopniu wpływa jedynie na krzewienie życia towarzyskiego w zdrojowisku.

Zainteresowanych pod każdym względem odsyłam do zarządu który wszelkimi informacjami chętnie służy — nie wyłączając nawet stałego pogotowia bridżowego, które na wysokości 550 m. ponad poziom morza położonego Domu Zdrojowego—stale jest czynne i czeka na trzech — bez czwartego.

NA MARGINESIE

Proces Fleischerowej

Na marginesie procesu Fleischerowej, która przed kilku laty założyła sobie poprostu biuro interwencyjne pisze krakowski „I. K. C." na temat rozpanoszenia się specyficznego rodzaju psychozy protekcyjnej:

Protekcja stała się zmorą Polski od zarania jej niepodległości i że nie robi się nic, ażeby tę anomalię usunąć i oczyścić atmosferę w naszym kraju, zatrutą jadem stosuneczków, protekcyjek, elity, i t. d.

W tej właśnie niezdrowej atmosferze mogło powstać biuro Parylewiczowej i Fleischerowej, będąc niejako koniecznością życiową dla wielu ludzi, skądinąd porządnych i uczciwych, którzy wyczerpawszy wielkie możliwe środki, aby załatwić swe sprawy, nie kolidujące zupełnie z kodeksem karnym (n. p. przenosiny) udawali się wreszcie do „pani prezesowej", wierząc, że jej jedno słowo, jako żony wysokiego dygnitarza, więcej znaczy, niż całe pliki załączników. Są bowiem pewne nazwiska, które stały się niejako tarczą, poza którą można sobie spokojnie stać i drwić z prawa, a nawet grozić tym, którymby się to nie podobało. Przed tą dyktaturą nazwisk korzą się urzędnicy, prezesi przedsiębiorstw, grube i cienkie ryby, nie chcąc wywoływać wilka z lasu. Niejednokrotnie te sławne osobliwości, noszące znane i groźne nazwiska, nie wiedzą nawet, że wbrew swojej woli odgrywają rolę straszaków, powołani do tej niezaszczytnej pensji przez różnych kombinatorów lub małomiasteczkowe wielkości, chcące zaimponować znajomościami.

— Już ja wam pokażę, ja się poskarżę panu X. (tu pada groźne nazwisko), z którym jestem na wy, a wtedy zobaczycie!

Na takie dictum ludzie milkną, nabierają wody do ust i uśmiechają się służalczo. Bo poco z takim zadzierać?

Z drugiej strony człowiek, o którym wiadomo że ma stosunki, choćby nawet urojone, jest poprostu zasypywany różnemi listami i zamęczany wizytami o protekcję.

— Wystarczy, jak pan napisze dwa słowa, a już będzie miał posadę — prosi matka obiecującego Gucia.

— Proszę zatelefonować do prezesa, a będę przyjęta do fabryki — żebrze młoda panienka.

— Proszę pomówić z panami z Ubezpieczalni, a wyślą mnie do Krynicy — molestuje inny petent, chory na serce.

I tak w koło Macieju, cały dzień. Ja jestem szarym, skromnym człowiekiem, a już te ciągłe prośby o protekcje zatruły mi życie. A cóż dopiero mówić o ministrach, generalnych, czy innych wojewodach. Kto tylko żyje, chwyta się ich płaszcza, aby dostać się do raju. Nie pomogą żadne tłumaczenia, bo petent ma zawsze jedną odpowiedź: jak pan tylko będzie chciał, to pan to zrobi. Przy takiej protekcji... nie odmówią, nie ośmielą się odmówić.

Walka w Polsce z tą psychozą jest beznadziejna, aż do chwili, gdy przestanie się ludzi segregować według przynależności partyjnej, powinowactwa i koterii, a będzie się ich oceniało według kwalifikacyj zawodowych i moralnych.

—

Felietonista I. K. C. na wstępie powiada, że „nie robi się nic, aby tę anomalię usunąć". Wydaje się nam, iż zarówno proces Fleischerowej jak i wyższych urzędników skarbowych w Warszawie jest dowodem, że można jeszcze coś zrobić w sprawie usunięcia anomalii niezdrowego protekcjonizmu. Oba procesy są otwarciem drzwi do zatęchłych zakamarków naszego życia i generalnym wietrzeniem spowoduje niewątpliwie osłabienie psychozy protekcjonizmu.

TO I OWO

Niewzruszony Szkot

Wkrótce po wystartowaniu wielkiego samolotu komunikacyjnego utrzymującego połączenie między Londynem i Szkocją, nastąpiła katastrofa. Oba motory przestały działać. Pilot nie mógł ryzykować lądowania. Pasażerom polecano wyskakiwanie ze spadochronem.

W przeciągu pięciu minut wnętrze samolotu opustoszało. Pilot, który sam przygotowywał się do skoku, stwierdził z zadowoleniem, że wszystkie spadochrony rozwinęły się. Aparat znajdował się jeszcze na wysokości 1500 mtr.

Dzielny lotnik policzył spadochrony w powietrzu inagle obejrzał się poza siebie z przerażeniem. Za jego placami siedział sobie spokojnie Mac Patrick, znany i szanowany obywatel miasta Aberdeen (Szkocja). Miał wprawdzie spadochron na plecach, ale nie zdradzał żadnych zamiarów wyskoczenia.

— Co panu jest? Skacz pan natychmiast — ryknął pilot — aparat cudem utrzymuje równowagę, ale schodzimy gwałtownie w dół. Za chwilę może być za późno.

— Skoczę dopiero wtedy, gdy mi pan zwróci pieniądze, które wydałem na bilet — odparł niewzruszony Mac Patrick.

Amerykańska reklama

Radia amerykańskie, które jak wiadomo, są prywatnemi przedsiębiorstwami, wysilają się na oryginalne reklamy. Onegdaj zapowiedział jeden ze speakerów w Nowym Jorku:

— Szanowni radiosłuchacze, uwaga! Teraz przez piętnaście minut nie będziecie absolutnie nic słyszeli. Zaprodukujemy wam mianowicie działanie bezgłośnej maszyny do szycia".

Turyści

Kazio i Jasio wykorzystują urlop w ten sposób, że odbywają wycieczkę dookoła województwa.

Pewnego dnia przychodzą późnym wieczorem do małego miasteczka. Są śmiertelnie znużeni całodzienną wędrówką. Dostają pokój o dwóch łóżkach. Jasio rzuca się na łóżko w ubraniu, a Kazio kładzie się na ziemi.

— Czyś oszalał — woła Jasio. — Czemu nie kładziesz się na łóżko? Na ziemi twardo i jutro nie będziesz mógł iść dalej ze zmęczenia...

— Nie. Nie położę się do łóżka — mówi z uporem Kazio.

— Dlaczego?

— Chodzi mi o robactwo...

— Ach, nie masz większych zmartwień? Co cię obchodzą ludzie, którzy tu po tobie będą mieszkali...

RONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Sierpień — **Niedziela**

Ścięcie św. Jana Chrzciciela
Słowiański: Racibora
Słońca wsch. 4.42, zach. 18.31
Księżyca wsch. 22.6, z. 13.38

HISTORIA PODAJE:

1526 Klęska Węgrów pod Mohaczem, w której ginie Ludwik II Jagiellończyk.
1656 Wyparcie Szwedów z Krakowa.
1755 Urodził się gen. J. H. Dąbrowski.
1919 Zawieszenie broni z Ukraińcami.

PRZYSŁOWIA:

„Nie jak się kto rodzi,
Ale jak się obchodzi".

AFORYZMY:

Pragnienie posiadania pieniędzy, by nic nie robić — jest obrzydliwe.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zabronione szczęście"
PATRIA: „Klub kobiet".
EDEN: „Krwawe perły" i „Biały Tarzan".

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło opieki i dyrekcja państw. gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie zarządowi Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej za ofiarowane łaskawie materiały budowlane, potrzebne do remontu szkoły, czym w sposób wydatny zarząd Huty przyczynił się do uskutecznienia koniecznych adaptacyj.

× **POŻEGNANIE KS. WIKAREGO W NIWCE.** Po dwuletnim pobycie opuścił Niwkę dotychczasowy wikariusz ks. mgr. Zygmunt Całusiński, przenosząc się do Zawiercia na stanowisko profesora. Ks. Całusiński w czasie swego stosunkowo krótkiego pobytu w Niwce pozyskał sobie ogólną sympatię miejscowego społeczeństwa, to też z żalem go żegnano, życząc powodzenia na nowej placówce.

× **WYCIECZKA DO WARSZAWY — STUDENTÓW** zostanie zorganizowana dn. 3 września. Wyjazd nastąpi wieczorem z Sosnowca o godz. 0.19. Wycieczkę poprowadzi kol. Jan Horwatt-Bożyczko. Zapisy na wycieczkę przyjmują w poniedziałek, wtorek i środę w Sosnowcu kol. Alina Zahorska, 3-go Maja 17, (14—15), w Dąbrowie w składzie apt. Z. Jackowskich i w czwartek na dworcu w Sosnowcu między 16—17; przy zapisach należy okazać legitymacje ważne na rok 1936-37.

Teatr w Katowicach

„GDZIE DJABEŁ NIE MOŻE"... NIEWIAROWICZA

1-szą premierą sezonu 1937-38 Teatru im St. Wyspiańskiego w Katowicach w dniu 1 września br. będzie ostatnia nowość komedia polsk. repert. sztuka Romana Niewiarowicza „Gdzie djabeł nie może". Komedia ta, która znalazła się na afiszu wszystkich teatrów polskich, zdobywa przebojem publiczność, zręcznie przeprowadzona, zabawną akcją jak i niezwykle dowcipnemi zawikłaniami. Polski autor może śmiało konkurować z francuskimi, i węgierskimi mistrzami, w tworzeniu lekkich komedii. Autor — doskonały aktor zarazem, stwarza w swej sztuce znakomite role popisowe dla odtwórców. W naszym Teatrze główne postacie sztuki odtwarzają pp. Grzębska, Wasilewski, Górowski, craz Aleksandrowiczowa i Brandt. Reżyseria p. Dr. L. Pobóg-Kielanowskiego. Oprawa sceniczna art. mal. J, Jarnutowskiego

— Premiera odbędzie się w środę, dnia 1 września o godzinie 20-tej.

Zarząd Tow. Przyj. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zawiadamia, że przedłużanie ważności legitymacji członkowskich i wydawania członkom T-wa bonów zniżkowych, uprawniających do 50 procent ulgi przy zakupie biletów wstępu na przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jak również zapisywanie nowych członków Towarzystwa odbywać się będzie codziennie za wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych w czasie od 30 sierpnia do 17-go września 1937. W godzinach od 17—19 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej na parterze, pokój Nr. 196.

Ze względu na trudności techniczne powyższy termin przedłużony nie będzie, wobec czego uprasza się członków T-wa o zgłaszanie się we właściwym czasie.

—oOo—

× **POŚWIĘCENIE LOKALU.** W dniu 28 bm. zostało dokonane przez ks. prefekta P. Głowalę poświęcenie lokalu Wytwórni ciastek i wyrobów cukierniczych Braci Hyla, Sosnowiec, ul. Sucha nr. 2-e. Nowootwartej placówce — „Szczęść Boże". 3719

× **PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE, Sosnowiec, ul. Orla 13, przyjmuje kandydatów (ki) na** wolne jeszcze miejsca. Szczegóły w sekretariacie, czynnym codziennie od 9 do 15-ej. Egzamin rozpoczyna się 31 sierpnia o godz. 9-ej.

× **WSTĘPNE EGZAMINY.** Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego im. M. Kopernika w Będzinie (pełne prawa szkół państwowych) podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy I-ej rozpoczną się dnia 1 września o godzinie 8-ej rano. 3690

Dyrektor Adam Błażejewicz.

Warunki przyjęcia

DO AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE

W roku szkolnym 1937-38 do Akademii Górniczej w Krakowie będzie przyjętych na rok I-szy: Wydział Górniczy 50 kandydatów, Wydział Hutniczy 50 kandydatów. W razie przekroczenia przez zgłoszenia kandydatów ustalonych liczb na obu Wydziałach odbędzie się egzamin konkursowy z przedmiotów: matematyki i fizyki.

Termin składania podań upływa z dniem 15 września 1937 r.

Termin osobistych zgłoszeń u pp. Dziekanów: 20 i 21 września 1937 r. Bliższych informacyj w sprawie wymaganych załączników, zakresu egzaminu konkursowego, opłat itp. udzielają Dziekanaty (Kraków, al. Mickiewicza 30). Informacje można uzyskać listownie, w tym celu należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Dla nowowstępujących kandydatów organizuje Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej (Kraków, al. Mickiewicza 30) kurs przygotowawczy.

Informacji udzielają wspomniane Stowarzyszenie. Początek kursu 9 września 1937 r.

—oOo—

× **ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA** — podaje do wiadomości swych uczniów i ich rodziców, że początek lekcji na bieżący rok szkolny rozpocznie się dnia 2 września br. dla tych uczniów, którzy się zapisali przed wakacjami oraz dla tych, którzy się do tego czasu jeszcze zapiszą. Zapisy dla nowowstępujących po wakacjach już się rozpoczęły i trwać będą przez cały m. wrzesień. Opłaty za naukę znacznie obniżono. — Wpisujący się do dnia 2 września zwolnieni są z opłaty wpisowego. Zapisy przyjmują sekretariaty: w Katowicach przy ul. Szopena 16 od godz. 10—13 i 15—18 codziennie, zaś w filii w Tarnowskich Górach przy ul. Zamkowej 3. we wtorki i piątki w tymże czasie. — Otwarte klasy: śpiewu solowego, muzyki kościelnej - organu, skrzypiec, altówki i fortepianu.

× **ZAPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ SS. KARMELITANEK.** SS. Karmelitanki Dziec. Jezus prowadzą od paru lat, w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej, wzorowo postawioną szkołę powszechną oraz przedszkole dla dzieci w wieku poniżej lat siedmiu. Wychowankowie szkoły mają zapewnioną troskliwą opiekę Sióstr — wykwalifikowanych nauczycielek. Niskie opłaty umożliwiają nawet mniej zamożnym rodzicom skierowanie swych dzieci do szkoły SS. Karmelitanek. Zapisy przyjmowane są codziennie, w godzinach: 9—12 i 15-18.

× **ODDZIAŁ ZWIĄZKU DROBNEGO KUPIECTWA i Przem. Chrześc.** w Dąbrowie Górn. ul. Krótka 13 (obok Ogniska) zawiadamia swych członków, że w sekretarjacie znajdują się druki do wypełnienia, celem ubiegania się o koncesje tytoniowe na następny okres czasu. Z uwagi na krótki termin pożądane jak najszybsze zgłaszanie się

Górnicy polscy nie pojadą do Belgii

Otumanieni przez komunistów przyczynili się do cofnięcia rekrutacji

Ostatnio w prasie ukazała się wiadomość o zapowiedzi dalszej rekrutacji górników i pomocy górniczej do Belgii, przy czym

rekrutacja odbyć się miała częściowo w Sosnowcu i Gdyni.

Tymczasem, jak donoszą obecnie z Belgii, rząd belgijski postanowił zrezygnować z dalszej rekrutacji robotników w Polsce; zapowiedziana na połowę września

rekrutacja robotników została odwołana, na ich miejsce Belgia sprowadzi 3000 robotników z Czechosłowacji.

Powodem tej decyzji były strajki, jakie wybuchły wśród ostatnio sprowadzonych robotników bezpośrednio po ich przyjeździe do Belgii.

Z chwilą przydziału transportu do poszczególnych kopalń, grupa robotników oświadczyła, iż chce pracować wyłącznie w kopalni polskiej, która rzekomo ma się znajdować w okolicach Mons. Nie pomogły żadne tłumaczenia, iż w Belgii nie istnieje żadna „polska kopalnia",

robotnicy ślepo wierzyli kilku agitatorom komunistycznym, którzy podsycali nastroje strajkowe.

W rezultacie dwie kopalnie w Zwarberg i Waterschei postanowiły nie zatrudniać więcej robotników polskich.

150 robotników zostało odstawionych do granicy niemieckiej, skąd odjechali już do Polski.

Dopiero wówczas robotnicy ci spostrzegli, iż padli ofiarą niesumiennych agitatorów; z wielkim płaczem prosili o pozostawienie ich w Belgii, jednakże prośby te nie odniosły skutku.

Stosunkowo szczęśliwie udało się grupie robotników, przydzielonych do kopalni Eysden, gdzie robotnicy szybciej spostrzegli się i nie poszli na lep haseł komunistycznych; z tej kopalni

wydalono z Belgii dwóch agitatorów: Marcelego Wierzbickiego i Stanisława Nowaka.

Wydarzenia te skłoniły rząd belgijski do zaniechania rekrutacji w Polsce i rozpoczęcia jej w Czechosłowacji.

W związku z tą przykrą dla nas sprawą wyrazić należy ubolewanie, że górnicy polscy, którzy już niejednokrotnie smutnie doświadczyli na sobie „dobrodziejstw" komunistów,

dalej idą na lep ich haseł

i nawet na obczyźnie dają im posłuch, kompromitując tym samym ogół polskiego robotnika i uniemożliwiają uzyskanie pracy tym, którzy jej pragną.

Na razie trudno przewidzieć, czy na dalszą przyszłość sprawa emigracji robotniczej do Belgii zostanie uregulowana w sposób odpowiadający interesom Polski.

Początek roku szkolnego

w męskim gimnazjum kupieckim w Sosnowcu

Staraniem miejscowego kupiectwa otworzono w ubiegłym roku szkolnym gimnazjum kupieckie męskie Stow. kupców polskich w Sosnowcu, przy ulicy Brackiej 10. W bieżącym roku szkolnym otwarto klasy I i II.

Gimnazjum kupieckie męskie ma za zadanie przygotowywać wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie handlowe oraz przez wychowanie społeczno-obywatelskie. Czteroletnie gimnazjum kupieckie męskie przystosowując nauczanie bądź do jednej lub kilku pokrewnych dziedzin handlu, przygotowuje swych absolwentów do pracy w administracji handlowej przedsiębiorstw gospodarczych. Świadectwo dojrzałości gimnazjum kupieckiego uprawnia do przejścia do liceum handlowego, a następnie do zawodowych szkół akademickich oraz poborowym wstęp do szkół podchorążych rezerwy.

Kancelaria gimnazjum przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937-38 w godz. 8—15.

Do I klasy gimnazjum mogą być przyjęci uczniowie, którzy złożą świadectwo z ukończenia 6 wzgl. 7 oddz. szk. powsz., conajmniej ukończą 13 lat, a nie przekroczą 17, wniosą 10 złotych wpisowego, 5 zł. za egzamin wstępny oraz złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny. Egzamin wstępny obejmuje zakres 6 oddziałów szk. powsz. pisemny z polskiego i arytmetyki z geometrią oraz ustny z jęz. polskiego.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 8 rano. Początek zajęć szkolnych dnia 3 września o godz. 8 rano.

Sąd grodzki w Sosnowcu

w budynku po urzędzie pocztowym

Sprawa przeniesienia sądu grodzkiego w Sosnowcu z nieodpowiedniego budynku przy ulicy Kilińskiego do nowego lokalu została ostatecznie załatwiona.

Jak się dowiadujemy, sąd grodzki zostanie przeniesiony do budynku kolejowego przy ulicy 3 Maja, w którym poprzednio mieścił się Urząd pocztowy.

Ostatnio budynek ten oglądała specjalna komisja, która przeprowadziła jednocześnie rozplanowanie biur.

W budynku kolejowym po poczcie mieścić się będzie sąd grodzki, sąd pracy oraz biura sędziów śledczych.

3 września ma być rozpisany przetarg na prace remontowe, a przeniesienie sądu do nowego lokalu nastąpi jeszcze w końcu b. roku.

Występy góralskie

NA ZABAWIE LOPP.

W niedzielę, dnia 5 września rb. odbędzie się w parku Sieleckim Gwarectwa Hrabia Renard w Sosnowcu Zabawa urozmaicona licznymi atrakcjami.

Zabawy urządzane przez Koło LOPP na kop. Renard mają już swą ustaloną reputację i cieszą się — ze względu na wysoki poziom atrakcyjny — zasłużonym powodzeniem.

Zabawa w tym roku będzie stać jeszcze na wyższym poziomie, niż w roku ubiegłym. Efekty świetlne, nowe wspaniałe fontanny, egzotyczne pawilony i ognie sztuczne — służyć będą za tło bogatego programu artystycznego.

Poraz pierwszy w Zagłębiu wystąpią zespoły góralskie, wyróżnione podczas uroczystości „Tygodnia Gór" w Wiśle. Niezapomniana, a czarująca 5-letnia Shirley Temple jeszcze raz wystąpi na estradzie. Oryginalny „ponny" obwozić będzie naszych milusińskich w efektownym powoziku po parku.

Konkurować z nim będzie motorówka na falach Czarnej Przemszy.

Bufet obficie zaopatrzony w zakąski i napoje, będzie w stanie zadowolić każdego smakosza.

Dla amatorów tańca, organizatorzy zabawy tym razem zainstalują podium z doborowymi 2 orkiestrami.

—oOo—

× **EGZAMINY WSTĘPNE DO GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWO ARTYSTYCZNEGO** w Sosnowcu ul. 1 Maja 25 odbędą się 1, 2 i 3 września o godz. 9-ej. Wpisy na pozostałe wolne miejsca codziennie od 9 do 13 i od 17 do 19 w sekretarjacie.

GŁOSY PUBLICZNE

NOWE CZY STARE?

Mowa tu o książkach szkolnych. Za parę dni rozpoczyna się rok szkolny. W każdej rodzinie zaczyna się seria wydatków związanych z uczęszczaniem dziecka do szkoły. Wydatki te są mniejsze lub większe, zależnie od wieku dziecka.

Charakterystycznym jest, że

zarówno w rodzinach zamożnych, jak i mniej zamożnych oszczędności robi się tylko na książkach.

Nie ma wypadku, aby dziecku kupowało się używaną odzież, używane buty czy używaną teczkę, ale kupuje się książki używane. Czy jest to słusznym i pożądanym objawem? Sądzę, że nie. Są dwa momenty którebym powinny powstrzymywać rodziców od kupowania książek używanych.

Pierwszym i najważniejszym to jest moment psychologiczny.

Książka używana jest zazwyczaj brudna, poplamiona, pozakreślana, niejednokrotnie porozdzierana.

Pomyślmy tylko, z jakim uczuciem może się dziecko zabierać do nauki z takiej książki? Każde dziecko cieszy się nowością,

posiadanie nowej książki napełnia je dumą,

z radością i zadowoleniem bierze ją do ręki i przyswaja wiadomości w niej zawarte. Jestem pewna, że lekcje z nowych książek, przygotowuje młodzież staranniej.

Drugim ważnym momentem, dla którego nie powinno się kupować książek używanych to — higiena. Książka jest produktem, który nie można zdezynfekować.

Nigdy nie wiemy w jakich rękach była używana książka i czy kupując ją nie narażamy własnego dziecka na infekcję.

Te dwa wyżej wymienione względy wystarczają chyba, aby nas przekonać, że

oszczędzać powinniśmy na wszystkim innym, byle nie na książce szkolnej.

Tymbardziej, że obecnie książki te są naprawdę tanie. Komplet książek do 1-ej klasy szkoły powszechnej kosztuje zł. 1.30, do II — 2.70, V — 11.75, VI — 12.50; do I-ej gimnazjalnej zł. 20.70, do IV-ej — 23.80.

Książki używane kupuje się zazwyczaj 25 proc. taniej, więc w najwyższej klasie zyska się 5.17 zł. oszczędności Czy warto dla tych kilku złotych pozbawiać dziecka posiadania czystej, nowej książki?

G. P.

Monografia Ziemi Olkusk.

ZESZYT Nr. 11.

Ukazał się w druku zeszyt nr. 11 — Monografii Ziemi Olkuskiej. Na treść zeszytu składają się: końcowe dzieje Pilicy, historia parafii w Starej i Nowej Pilicy, kolegiaty miejscowej, opisy istniejących kościołów jak św. Piotra i Pawła, parafialnego, OO. Reformatów św. Jerzego, nieistniejącego św. Barbary, oraz ruin kościółka św. św. Stanisława i Walentego.

W tekście ilustracje ruin zamku w Smoleniu, dworku smoleńskiego, oraz dawnych murów i bastionów fortyfikacyjnych twierdzy pilickiej.

W tymże zeszycie rozpoczęto druk dziejów miasta Wolbromia.

—oOo—

Na „Helenie" i w „Feniksie"

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO

Na kopalni „Helena" w Niwce strajk trwa w dalszym ciągu. Robotnicy przebywają w obrębie kopalni.

Również i w hucie „Feniks" w Będzinie sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

—oOo—

× **BILETY SZKOLNE DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.** Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim wprowadzają z dniem 1 września rb. na liniach autobusowych: Będzin — Grodziec — Wojkowice Komorne i Sosnowiec — Piaski — Czeladź, miesięczne bilety szkolne dla uczącej się młodzieży, oraz bilety tygodniowe. Bilety powyższe będą w sprzedaży w następujących kolekturach: Grodziec, księgarnia p. Ireny Badowskiej; Czeladź, księgarnia p. Cieśliński, Sosnowiec, Sklep Elektrowni Okręgowej.

× **CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚC. ODDZIAŁ W SOSNOWCU,** przypomina swoim członkom o mającym odbyć się w dniu 29 bm. tj. w niedzielę o godzinie 15, w lokalu sekretariatu, ul. 3 Maja 22, zebraniu informacyjnym, na którym zostanie szczegółowo omówiona sprawa sprzedaży wyrobów tytoniowych, w związku z ukazaniem się projektu rozporządzenia ministra skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych. We własnym interesie obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przytomność umysłu.

Fryderyk Wielki zapytał się pewnego razu swego nadwornego lekarza:

— Przyznaj się pan szczerze, doktorze, ilu ludzi zabiłeś od czasu, jak pracujesz w swoim zawodzie?

Przytomny lekarz odpowiedział bez namysłu.

—O trzykroć sto tysięcy mniej, niż Wasza Królewska Mość.

CHCĘ BYĆ PIĘKNĄ

OCZY TO ZWIERCIADŁO DUSZY

Oczy to jeden z najciekawszych punktów twarzy kobiety — wzbudzają one bądź podziw i uwielbienie, bądź strach lub zazdrość. Tem specjalnem zainteresowaniem oczyma kobiety tłomaczy się też zapewne powstanie całej literatury o nich. Ilu poetom i artystom dały one natchnienie, ile tomów poezji już o nich wypisano, a wszystko jeszcze zamało, wciąż wydaje się ludziom, a zwłaszcza najbardziej zainteresowanym istotom w tym względzie — kobietom, że wszystko, to nie jest jeszcze ostatecznym odczuciem i zrozumieniem ich piękna wyrazu itd.

I rzeczywiście oczom poświęcić można bardzo dużo czasu i miejsca, a zawsze i tak będzie można o nich powiedzieć coś nowego i odmiennego od poprzednie go. Tłomaczy się to tym przede wszystkim że

oczy są odbiciem, mówiąc potocznie, duszy kobiety, a właściwie jej stanu psychicznego.

Każde przeżycie, stan zdrowotny, charakter danej kobiety itd. odnajdujemy w jej oczach.

Dlatego tym „zwierciadłem duszy" tak się panie intensywnie interesują, zwracając uwagę na ich wygląd, blask i oprawę. Oczy ładnie oprawione, z wyrazem, ożywione blaskiem lub figlarnie uśmiechnięte, mogą przykuć do siebie na lata całe, wzbudzając zawsze zainteresowanie i zachwyt.

W obecnych czasach, gdy kobiety przywykły nagol pielęgnować swoje twarze, a zwłaszcza cerę, niemniejszą uwagę zwracać muszą na staranny wygląd oprawy oczu. Nie każdemu bowiem Natura - Matka dała oczy duże i piękne, ale za to

pozwala staranną pielęgnacją oprawy podnieść ich walory piękna.

Pielęgnacja oczu jest jak wiemy jednym z ważniejszych zabiegów codziennych, a czyniona musi być tym uważniej i staranniej, że oczy są równocześnie jednym z najwrażliwszych, a zarazem najważniejszych organów.

Zaczniemy od samych oczu. Zwalczać należy ze względów zdrowotnych „ożywianie ich" sztucznymi środkami, rzekomo cudotwórczymi. Są one bowiem, jako środki wpuszczane wewnątrz do źrenicy oczu, niebezpieczną dla zdrowia, a częste i stałe ich stosowanie odbić się może na sile wzroku, osłabiając oczy i sprawiając nawet długotrwałe choroby.

Kobiety pozbawione błyszczących oczu z natury, mogą ten defekt z łatwością usunąć, pozwalając oczom parę razy dziennie dobrze wypocząć, po powrocie z pracy lub dłuższego spaceru, przemywając je, lub stosując okłady zimne, a wreszcie

wysypiając się, i unikając przesiadywania w dusznych i zadymionych lokalach

Wskazane jest zwłaszcza przed udaniem się na zabawę, wizytę itd. położyć się na czas dłuższy w ciemnym pokoju z zimnym kompresem na oczach. Można zabieg ten uprościć, przemywając oczy przed wyjściem rozcieńczonym roztworem kwasu bornego, rumianku itd. Okłady takie lub przemywania usuwają czerwoność powiek i ich lekki obrzęk, które są objawami przekrwienia powodowanymi często przepracowaniem, silnym wiatrem lub niedospaniem.

Bardzo dobre wyniki daje także stosowanie gimnastyki mięśni oczu. Polega ona na przesuwaniu wzroku po suficie od jednego rogu do drugiego. Następnie wzdłuż ścian i podłogi, aż do punktu wyjścia,

Ćwiczenia takie powtarzać należy wielokrotnie w ciągu dnia.

Naturalnie na podkreślenie zasługuje fakt, że błyszczące oczy mają, lub z łatwością osiągnąć mogą, stosując podane wyżej zabiegi, przede wszystkim osoby zdrowe, odznaczające się sprawnym funkcjonowaniem serca, gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu, zdrowym systemie nerwowym itd.

Na zakończenie jeszcze słów parę o pielęgnowaniu oprawy oczu. Samo się przez się rozumie, że utrzymywanie brwi o starannie wyrównanej linii jest już dzisiaj koniecznym uzupełnieniem codziennej toalety. Na porost brwi wpływa bardzo codzienne ich natłuszczanie paroma kroplami rycynowego olejku przed udaniem się na spoczynek. Ładny łuk brwiom nadaje staranne wyrównanie ich żyletką. Jest to zabieg bardziej wskazany

jak wyskubywanie brwi,

które podrażnia zbytnio nerwy oczne i skórę powodując na niej często wypryski, silne zaczerwienienie itd. Grubość brwi powinna być bardzo starannie dobierana do charakteru i wyrazu twarzy, gdyż zbytnia przesada pod tym względem może kobietę tylko zeszpecić.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

Wyrok na Krzysztoforskiego

zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił w piątek wyrok w sprawie odwoławczej Krzysztoforskiego i tow. Na mocy wyroku,

Krzysztoforskiemu, który był skazany w pierwszej instancji na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 10 i 100.000 zł. grzywny z zamianą na trzy lata więzienia, karę zatwierdzono

z tą tylko różnicą, że w razie niemożności zapłacenia grzywny 100.000 zł. sumę tę zamieniono na dwa lata aresztu.

Janowi Paszkowskiemu, skazanemu na trzy lata więzienia

podwyższono karę do 5 lat i utratę praw na lat 10

oraz 1000 zł grzywny z zamianą na trzy miesiące aresztu.

Rochowi Kozerawskiemu, skazanemu na trzy lata więzienia, obniżono karę do 6 miesięcy aresztu. Stefanowi Czyżkowskiemu, skazanemu na dwa lata więzienia, obniżono karę do 6 miesięcy aresztu. Zygmuntowi Gorzelewskiemu, skazanemu na rok więzienia i utratę praw na lat dwa, uchylono utratę praw, Adamowi Witkowskiemu, skazanemu na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, utratę praw na 2 lata i 100 zł grzywny, uchylono grzywnę i utratę praw, Aureliusza Puchalskiego, skazanego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem uniewinniono, Marka Werchowskiego, skazanego na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, uniewinniono, wreszcie Henryka Winczewskiego, skazanego na 4 lata więzienia, utratę praw na lat 2 i 1000 zł grzywny, uniewinniono W stosunku do pozostałych oskarżonych wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

Powództwo cywilne, przyznane przez Sąd okr. w Radomiu w wysokości

z górą ćwierć miliona złotych — zatwierdzono.

Koszta apelacji podzielono pomiędzy tych skazanych, w imieniu których była zgłoszona skarga apelacyjna.

Szajka przemytników ludzi

miała swą filię w Sosnowcu

Od przeszło dwóch lat na terenie Częstochowy działalność swoją rozwijała szajka przemytników ludzi, która ułatwiała nielegalne przejście osobom chcącym się dostać za granicę.

Działalność szajki nie ograniczała się tylko do przemytu ludzi, ale i także do przemycania walut z Polski do Belgii, Niemiec, Francji i Holandii.

Za przeprowadzenie jednej osoby przez zieloną granicę pobierana była taksa 350 zł

Bezczelna szajka, grasująca zupełnie bezkarnie na terenie Częstochowy posiadała swoje filie w Łodzi i na Śląsku w Katowicach, Sosnowcu, a ponadto w Radomiu i wielu innych miastach.

Jak się okazało,

na czele bandy stali H. S... i Sz. Meizler,

obaj mieszkańcy Częstochowy.

W związku z ujawnieniem występnej działalności szajki, aresztowanych zostało kilka osób.



Co spędza sen

MIESZKAŃCOM UL. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU

Ulica Piłsudskiego w Sosnowcu przy zbiegu 3 Maja i Dęblińskiej jest niemal co noc terenem pijackich awantur z udziałem dziewoi swawolnego prowadzenia się. Krzyki i hałasy często spędzają sen z powiek mieszkańców domów tej okolicy. Gdy ucichną nad miastem uwantury (światło dzienne działa onieśmielająco na awanturników) jakiś „ranny ptaszek" otwiera już o godz. 6 rano głośnik radiowy w domach kolejowych. Gdyby choć radio „ryczało" przy oknach zamkniętych. Ale nie. Ranny ptaszek radiowy otwiera naoścież okna nasycając pełnią dźwięków skocznego marsza całą ulicę.

Z takimi oto bolączkami zwracają się do nas czytelnicy, aby w ten sposób zwrócić uwagę odpowiednich władz, które mogą wprowadzić spokój. Jesteśmy przekonani, że to nastąpi.

—oOo—

Częściowy strajk

W FABRYCE DEICHSLA

Od kilku dni w fabryce Deichsla trwa częściowy strajk robotników.

Strajk objął tylko kilka oddziałów i nie ma podłoża ekonomicznego. Jest on raczej rezultatem nieodpowiedzialnej akcji pewnych przywódców.

Strajk, prawdopodobnie w poniedziałek zostanie zlikwidowany.

—oOo—

× **ZEBRANIE STOLARZY.** W dniu 27 bm. została zawarta dobrowolna umowa zbiorowa w Inspektoracie pracy w Sosnowcu między mistrzami i pracownikami rzemiosł stolarskiego i pokrewnych. W związku z tym zarząd sekcji stolarzy zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w zebraniu informacyjnym w dniu 2 września br. o godz. 20, które odbędzie się w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16. Na zebraniu odczytana zostanie treść umowy zbiorowej.

× **DO CZELADZI RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKIEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.** Ponieważ na zebraniu sekcji rzeźniczo-wędliniarskiej przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu w dniu 1 sierpnia br. nie doszło do wyboru zarządu z braku niedostatecznej ilości czeladników dyplomowanych, drugie zebranie w tym celu odbędzie się dnia 5 września br. o godz. 14 w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 i bez względu na ilość obecnych dyplomowanych zarząd sekcji zostanie wybrany.

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Wczoraj około godziny 4 rano mieszkańcy Będzina: Roman i Stanisław Morycowie (Cynkowa 51) wyrzucili z wagonu pociągu towarowego między Będzinem a Dąbrową 200 kg. Spłoszeni złodzieje pozostawili łup sami zaś zbiegli. Odszukaniem zbiegłych złodziei zajęła się policja.

Poświęcenie sztandaru

TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W DĄBROWIE

Dzisiaj Tow. Ogrodków Działkowych w Dąbrowie Górn. obchodzi uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8.30 przyjmowanie organizacyj, delegacyj i gości na I Ogrodzie Działkowym w Dąbrowie; godz. 9.00 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym i poświęcenie sztandaru; godz. 11.00 wręczenie sztandaru, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej na dziedzińcu I ogrodu działkowego; godz. 13 śniadanie dla gości zamiejscowych w sali T-wa I Ogrodu Dział. i zwiedzanie Ogrodu Działkowego; godz. 15 popisy i deklamacje dzieci działkowców; godz. 16 zabawa taneczna na ogrodzie działkowym. Orkiestra kop. „Flora".

Zakończenie sensacyjnego procesu

o dobra Łazy i Rokitno Szlacheckie

Od kilku lat toczył się sensacyjny proces o prawa do majątku Łazy i Rokitno-Szlacheckie, który obecnie został zakończony.

Rodzina Marczewskich i Józef Poleski z Pilicy rościli sobie pretensje do majątku Łazy i Rokitno-Szlacheckie i w tym celu wytoczyli proces obecnym właścicielom majątku pp. Michałowi i Józefowi Poleskim i Ludwice Taraszkiewiczowej o uznanie im prawa własności.

Sąd okręgowy w Sosnowcu oddalił pretensje rodziny Marczewskich i Józefa Poleskiego do prawa własności dóbr Łazy i Rokitno-Szlacheckie. Od wyroku tego Marczewscy i Józef Poleski odwołali się do Sądu apelacyjnego w Warszawie, który również nie uznał prawa wymienionych do dóbr Łazy i Rokitno-Szlacheckie.

Nie zrażeni wyrokami sądów dwu instancji Józef Poleski i rodzina Marczewskich odwołała się do Sądu Najwyższego, który po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy zatwierdził decyzję poprzednich instancyj stwierdzając, że ani Józef Poleski, ani rodzina Marczewskich nie mają podstaw do roszczenia sobie pretensji do majątku Łazy i Rokitno-Szlacheckie.

Obecnych właścicieli majątku Łazy i Rokitno-Szlacheckie reprezentował we wszystkich instancjach i bronił ich prawa własności adw. Tadeusz Kuchta z Sosnowca.

Obecnie w związku z ostatecznym załatwieniem sprawy sporu przeprowadza się parcelację 50 mórg majątku Łazy, na których to parcelach będą budowane domki robotnicze.

Sprawą parcelacji zajmuje się i przeprowadza również pełnomocnik właścicieli mec. Kuchta.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP
rzeźniczy dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu w dobrym punkcie wraz z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3679

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

OKAZJA
nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Kompletne pokoje sypialne, stołowe, saloniki i wiele innych, ul. Orla 18. 3447

Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor“ nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

SPRZEDAM DOM
ul. Piłsudskiego 49 z powodu wyjazdu. Dochód 220 zł. mies. Wiadomość Piłsudskiego 15 m. 10, domy Kolejowe, Lackorzyńska. 3585

FARTUSZKI
czapki, berety szkolne w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma
Z. Prószyński
Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju). 3627

Tapczany
otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105. 3734

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

DO SPRZEDANIA
umywalnia z marmurem, łóżko z materacem i różne rzeczy tanio. Wiadomość Czysta 3, u stolarza. 3726

MOTOCYKL
„Motosacoche“ 500 cm z przyczepką, stan pierwszorzędny sprzedam. Wiadomość „Kurier Zachodni“. 3715

ODSTĄPIĘ
dobrze prosperujący sklep owocowo-cukierniczy w śródmieściu. Wiadomość „Kurier Zachodni“. 3698

MIÓD
gwarantowany kuracyjny własnej pasieki. Niwka Kościuszki Nr. 6. 3692

DO SPRZEDANIA
różne sprzęty domowe. Sobieskiego 41, od 16—18. 3687

MASZYNĘ SINGERA
duńską bębenkową sprzedam tanio. Modrzejów, Henryka 12. Watolski. 3682

URZĄDZENIE
sklepowe zupełnie nowe do sprzedania. Sosnowiec, ul. Orla 12.

SŁODZINY
Browarów Tychy sprzedaje stale poniedziałki i piątki dworzec towarowy Sosnowiec Płn. Sosnowiecka Hurtownia Piwa. 3685

SPRZEDAM
dom nowy 3 pokoje z kuchnią, ogródek. Sosnowiec, Jastrzębia 1. 3708

KOCIOŁ
na 1000—2000 kg., kompresor do powietrza — kupimy. Anids, Sosnowiec, Mościckiego 15. 3720

LOKALE

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Orla 5 b. 3723

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Ulica Pusta 10. 3707

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie dwupokojowe z wygodami Sosnowiec, Reymonta 5. 3688

POKÓJ
umeblowany ze wszelkiemi wygodami na 1 p. dla inteligentnego Pana do wynajęcia. Piłsudskiego 16 m. 12 tel. 63048. 3691

DO WYNAJĘCIA
komfortowy pokój umeblowany. Prosta 1 m. 6. 3710

DO WYNAJĘCIA
lokale 4 i 6 pokojowe z łazienką i wszelkimi wygodami w nowym domu Wiadomość Teatralna 1 m. 50, godz. od 15 do 18. 3709

POKÓJ
lub dwa z osobnym wejściem, przyzwoicie umeblowany z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Mościckiego 10.

DWA LOKALE
sklepowe oraz jeden pokój do wynajęcia w śródmieściu. Sosnowiec Piłsudskiego 8. 3785

2-POKOJOWE
pokój z kuchnią i komfortowy kawalerski umeblowany wszelkie wygody — Prosta 12, za tunelem. 3729

DOM BINDERA
Modrzejowska 3 — do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, wygody, II piętro. Wiadomość u dozorczyni. 3675

5 POKOI
z kuchnią nadające się na cele handlowe oraz 2 sklepy frontowe do wynajęcia od zaraz w centrum Sosnowca przy ulicy Piłsudskiego Nr. 14. 3673

SKLEPY
w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 31 I. 3676

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany Sosnowiec, Piłsudskiego 64, II p. m. 7 3704

ELEGANCKI
pokój z używalnością łazienki do odnajęcia od zaraz. Bliższe szczegóły w aptece S-ów Zieleżińskiego, Orla 28 3361

POKÓJ
elegancko urządzony, z osobnym wejściem i wszelkimi wygodami, w pobliżu ulicy Rudnej wynajmę tanio samotnej pani lub panu. Wiadomość w Administracji. 3668

3 POKOJOWE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3733

3 LUB 4 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Reymonta 25. 3690

POKÓJ Z KUCHNIĄ
oraz dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia — Sosnowiec, Rybna 9 3699

POKÓJ
wynajmę jednej lub 2 osobom. Piłsudskiego 38, sklep spożywczy. 3693

MIESZKANIE
6-cio pokojowe zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Małachowskiego 22 I p. 3683

2 POKOJE
z kuchnią i tamże pokój umeblowany. Piłsudskiego 64, II p. m. 9 3725

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, 2 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami, pokój pojedyńczy, suteryny. Piłsudskiego 48. 3728

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
chłopiec na posyłki. Wiadomość Cukiernia Jaskólskiego — Sosnowiec, Piłsudskiego 42. 3706

POTRZEBNA
zdolna ekspedientka do wędliniarni. Będzin, Małachowskiego 1, Iwański. 3738

POTRZEBNE
manicurzystka i pedicurzystka. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia piśmienne do Administracji „Kuriera Zachodniego“ sub „Od zaraz. 3716

POTRZEBNY
czeladnik stolarski lub podręczny. Czysta 3 — Kudelski. 3727

KRAKOWSKI
czeladnik wędliniarski zdolny z kilkuletnią praktyką ze znajomością wyrobów warszawskich — poznańskich poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty pod „M. P.“ „Kurier Zachodni“. 3680

HANDLOWIEC
branży opałowej, wprowadzony na terenie Kieleckiego poszukiwany. Szczegółowe oferty — wraz z życiorysem do Administracji pod Nr. „1592“. 3686

ZASTĘPCĘ
do odwiedzania sklepów spożywczych, młodego kupca, przyjmie fabryka. Oferty „Kupiec“ do Administracji. 3721

OBZNAJMIONY
z gośćmi subiekt poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia Zawiercie skrytka 34. 3714

ONDULATORKA-manikurzystka poszukuje pracy; wykonywuje manicure, wodnożelazkową i trwałą ondulację. Zgłoszenia Zawiercie skrzynka 34. 3713

PISANIEM
adresów każdy zarobi, nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10.—. Jasnowidz Psychografolog Abdel Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 zł. miesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor życia oraz zestawia analizy grafologiczne, horoskopy, przepowiada przyszłość. Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, załączyć złoty w znaczkach na porto Adresować: Abdel-Hanim Lwów 15, Cerkiewna 18-22. 3610

Różne

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
Powierzajcie swe prace solidnej firmie po cenach niskich. Harcerzom ustępstwa
MIESZKOWSKA
Sosnowiec, Piłsudskiego 20, telefon 61.205.

„NINA“
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Sosnowiec, Wawel 12. Willa. Ceny konkurencyjne. 3711

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 15 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec— 3 Maja 5, w podwórzu. Maria Grudniewiczowa. 3536

POLECAMY
służące różne wolne mieszkania. Biuro Zleceń „ORZ“ Sosnowiec 3 Maja 1. 3705

ZAMIENIĘ
maszynę biurową do pisania na motocykl lub pianino (ewentualna dopłata. Zgłoszenia piśmienne Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 95. 3563

Z DNIEM
28 sierpnia rb. została otwarta Wytwórnia ciastek i wyrobów cukierniczych Braci Hyla Sosnowiec, ul. Sucha Nr. 2E. Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Klienteli pozostajemy z poważaniem Bracia Hyla. 3718

Nauka i Wychowanie

GIMNAZJUM
przemysłowo - artystyczne w Sosnowcu ul. 1 maja 25. Architektura wnętrz, grafika, malarstwo dekoracyjne, rzeźba, ceramika. Zapisy informacje codziennie. 3504

GIMNAZJUM
Kupieckie Męskie Stowarzyszenia Kupców Polskich — z prawami szkół państwowych Sosnowiec, Bracka 10 — przyjmuje zapisy do I klasy na podstawie świadectwa VI-go oddziału szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego oraz do klasy II. Opłata za naukę 25 zł. miesięcznie. 3586

DŁUGOLETNIE
koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem wszelkich sukien, kompletów, kostiumów, peleryn, bieliźniarstwa, piżam, szlafroków męskich, damskich, dziecięcych. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki kolejowe biednym ulgi. Zapisy codziennie. 3697

KURSY
kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Natalii Stypułkowskiej — Sosnowiec, Piłsudskiego 14, telefon 62.498— przyjmują zapisy. Kończącym świadectwa prawne. Opłata ratami. Przyjezdnym zniżki. — Biednym ulgi. 3724

Reklama jest dźwignią handlu!

ELEKTRYCZNE WARNIKI

5-cio i 10-cio litrowe

idealnie nadają się dla

LEKARZY
FRYZJERÓW
BIUR

Warnik elektryczny dostarcza o każdej porze ciepłą wodę, jest oszczędny i praktyczny.

Informacje i pokazy w sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.

Unikniesz wągrów
stosując puder
SEKRET PIĘKNOŚCI
Anida.
Puder ten odciąga wydzieliny skóry i znakomicie ją matuje. Cena zł. 1.25.

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus
Sosnowiec — Wiejska 25
prowadzą **PRALNIĘ CHEMICZNĄ**
wykonują wszelkie aparaty kościelne jak: chorągwie, sztandary, alby, kapy, ornaty, stuły i t.p. haft biały i kolorowy, kilimy warsztatowe, wyroby trykociarskie jak swetry, kostiumy kąpielowe, pończochy, skarpety i t. p.
CENY NISKIE.

SZLIFIERNIA NOZOWNICZA „SZYBKOŚĆ“
przeniesiona została z ul. Żeromskiego na ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna) Nr. 12.
Wykonuje pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty w zakres szlifierstwa wchodzące: jak **brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, noże rzeźnicze, introligatorskie i t.d.** Przyjezdnym roboty wykonuje się na poczekaniu 3383

KINO „EDEN“

I. Wielki film sensacyjny
KRWAWE PERŁY
w rol. gł. Spencer Tracy i Myrna Loy
II. Ścinające krew w żyłach bohaterskie przeżycia króla Cowboyów Ken Maynarda w filmie
BIAŁY TARZAN
Pocz. I seansu o 17.30 w niedzielę o 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! DZIŚ!
„Zabronione szczęście“
Miłość w ogniu rewolucji. Nienawiść i zdrada. Wrogowie i przyjaciele. Ostatnia kula—oto treść tego wielkiego dramatu.
W rolach głów.: **MARLE OBERON i BRIAN AHERNE.**
Nadprogram pełny reportaż **Zlotu Sokołów** w Katowicach.
Dodatek kolorowy p.t. **Królestwo melodii**
Początek seansu w niedzielę o godz. 3.30

KINO-TEATR PATRIA
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawn. Kino Palace

Niezapomniana bohaterka filmu „Mayerling“
DANIELLE DARRIEUX
w filmie
„KLUB KOBIET“
BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.